

# NA WSPÓLNEJ

**BLOK 796**

**ODCINEK 3976**

**Emisja:**

**Reż.: Karolina Bielawska**

HEAD STORY:

Dominika Khalil

Kasia Golenia

Barbara Hasiak

Ilona Łesyk - Moczulska

Joanna Wojnarowska

Sandra Szwarc

Weronika Siewierska

DIALOGI

Katarzyna Wideńska

REDAKCJA

Aleksandra Zielińska

COPYRIGHT 2024.

ALL RIGHTS (BY ALL MEDIA) RESERVED.

i**POSTAĆ****SCENY**

WERONIKA ROZTOCKA	7,
HELENA KOPCIOWA	7, 11 (LOC) , 13 (LOC) ,
WOJTEK SZULC	3, 7, 11 (LOC) , 13 (LOC) , 18 (LOC) , 22,
ŻANETA SZULC	3, 7, 11 (LOC) , 13 (LOC) , 18 (LOC) , 22,
OSZUST WALKOWIAK	3 (OFF) , 11 (LOC) , 13 (LOC) , 18 (LOC) , 23 (LOC) ,
FAŁSZYWA SĄSIADKA – PANI STENIA	13 (LOC) , 23 (LOC) ,
NOTARIUSZ RUDNICKI	18 (LOC) ,
MIA ZALEWSKA	8,
MACIEK RYBAK	6, 8, 19 (LOC) ,
EWA OSTROWSKA	19 (LOC) ,
DOKTOR OSTROWSKI	4, 6, 14 (LOC) , 16 (LOC) , 19 (LOC) ,
MAMA KATARZYNA	4 (OFF) , 14 (LOC) , 16 (LOC) ,
WYCHOWAWCZYNI MURAWCZYK	14 (LOC) , 16 (LOC) ,
MAMA SKARBNICZKA (MAMA BLANKI)	14 (LOC) , 16 (LOC) ,
SŁAWEK DZIEDZIC	5, 17,
IGA PRZYBYSZ	5, 10, 17, 20 (LOC) ,
ROBERT TADEUSIAK	5, 10, 12, 15, 17, 20 (LOC) ,
STAŚ TADEUSIAK	20 (LOC) ,
ANETA SIWEK	10, 12, 15,
STATYŚCI: KLIENCI BARU	7,
STATYŚCI W SZPITALU KAMILA	8,
STATYSTA W KOMENDZIE ROBERTA I SŁAWKA	15,

iiSPIS SCEN

SCENA	PORA DNIA	CZAS min:sek
1 . CZOŁÓWKA		
2 . STOCK SHOT:NOWY DZIEŃ	RANEK 3	
3 . INT.MIESZKANIE SZULCÓW/SALON	RANEK 3	
4 . INT.SZPITAL KAMILA/POKÓJ LEKARZY	RANEK 3	
5 . INT.KOMENDA ROBERTA I SŁAWKA/GABINET IGI	RANEK 3	
6 . INT.SZPITAL KAMILA/POKÓJ LEKARZY	RANEK 3	
7 . INT.BAR	RANEK 3	
8 . INT.SZPITAL KAMILA/KORYTARZ	RANEK 3	
9 . STOCK SHOT:UPŁYW CZASU	POPOŁUDNIE 3	
10 . INT.KOMENDA ROBERTA I SŁAWKA/KORYTARZ	POPOŁUDNIE 3	
11 . LOC.INT.MIESZKANIE OSZUSTA	POPOŁUDNIE 3	
12 . INT.KOMENDA ROBERTA I SŁAWKA/KORYTARZ	POPOŁUDNIE 3	
13 . LOC.EXT.PRZED BLOKIEM OSZUSTA	POPOŁUDNIE 3	
14 . LOC.INT.SZKOŁA MAĆKA/KLASA	POPOŁUDNIE 3	
15 . INT.KOMENDA ROBERTA I SŁAWKA/KORYTARZ	POPOŁUDNIE 3	
16 . LOC.INT.SZKOŁA MAĆKA/KLASA	POPOŁUDNIE 3	
17 . INT.KOMENDA ROBERTA I SŁAWKA/POKÓJ	POPOŁUDNIE 3	
18 . LOC.INT.BIURO NOTARIUSZA	POPOŁUDNIE 3	
19 . LOC.INT.DOM OSTROWSKICH/SALON/KUCHNIA	POPOŁUDNIE 3	
20 . LOC.EXT.PRZED KOMENDĄ ROBERTA I SŁAWKA	POPOŁUDNIE 3	
21 . STOCK SHOT:UPŁYW CZASU	WIECZÓR 3	
22 . INT.MIESZKANIE SZULCÓW/PRZEDPOKÓJ/SALON	WIECZÓR 3	
23 . LOC.EXT.PRZED BLOKIEM OSZUSTA	WIECZÓR 3	
24 . W NASTĘPNYM ODCINKU		
25 . TYŁÓWKA		
26 .		
27 .		
28 .		
29 .		
30 .		
31 .		
32 .		

**1.CZOŁÓWKA**

---

SC. 2

**2.STOCK SHOT: NOWY DZIEŃ**

---

RANEK 3

SC. 3

**3.INT. MIESZKANIE SZULCÓW/SALON**

---

RANEK 3

WOJTEK SZULC  
ŻANETA SZULC  
OSZUST WALKOWIAK (OFF)

ŻANETA KOMPULSYWNIE WYCIERA KURZE.

**1. SZULC:**

Kochanie... Ta półka już się świeci,  
piąty raz ją wycierasz.

**2. ŻANETA:**

(NERWOWO) Która godzina?

WOJTEK SPRAWDZA.

**3. SZULC:**

Jeszcze za wcześnie na telefon.

ŻANETA RZUCA GDZIEŚ ŚCIERKĘ.

**4. ŻANETA:**

Masz rację, ale wiesz co? Chrzanić  
savoir-vivre. Muszę wiedzieć, czy  
mamy szansę na to mieszkanie, czy  
nie.

SZULC SKWAPLIWIE PODAJE JEJ TELEFON.

**5. SZULC:**

To dzwoń.

SC. 3

ŻANETA MA CHWILĘ ZAWAHANIA.

**6. ŻANETA:**

Lepiej ty. Masz więcej szczęścia.

SZULC ZDUMIONY.

**7. SZULC:**

Ja? Za każdym razem, jak wpadły mi  
w ręce grubsze pieniądze, były z  
tego kłopoty. Ty jesteś moim  
szczęściem, ty dzwonisz.

SZULC WYCIĄGA TELEFON W JEJ STRONĘ.

ŻANETA BIERZE GŁĘBSZY ODDECH, WYBIERA NUMER,  
DAJE NA GŁOŚNOMÓWIĄCY.

**8. ŻANETA:**

Dzień dobry, mówi Żaneta Szulc, ja  
w sprawie mieszkania...

**9. OSZUST (OFF):**

(WCHODZI JEJ W SŁOWO) Właśnie  
miałem do państwa dzwonić, tylko  
bałem się, czy nie za wcześnie.

ŻANETA I SZULC WYMIENIAJĄ ZASKOCZONE  
SPOJRZENIA.

SC. 3

**10. ŻANETA:**

(Z NADZIEJĄ) To znaczy, że coś już wiadomo?

ŻANETA I SZULC CZEKAJĄ Z NAPIĘCIEM.

**11. OSZUST (OFF):**

Ci państwo, którzy zarezerwowali mieszkanie, musieli zrezygnować. Jakies problemy z kredytem...

SZULC ROBI GEST RADOŚCI. ŻANETA NIE MOŻE SIĘ OPANOWAĆ.

**12. ŻANETA:**

Tak!! (REFLEKTUJE SIĘ) Źle to zabrzmiało, ale cieszymy się, rozumie pan...

OSZUST LEKKO ROZBAWIONY.

**13. OSZUST (OFF):**

Rozumiem. Czyli, są państwo poważnie zainteresowani?

**14. ŻANETA:**

Jak najbardziej!

**15. OSZUST (OFF):**

To się świetnie składa, bo mam dziś umówione spotkanie z notariuszem.

SC. 3

SZULC POKAZUJE GEST LICZENIA PIENIĘDZY I EW.  
JESZCZE DALSZĄ PANTOMIMĘ (SPRAWDZANIE  
CZEGOŚ, CHODZENIE ZA CZYMŚ – ZAŁATWIANIE).

**16. ŻANETA:**

Tak szybko? Chcielibyśmy jeszcze  
porozmawiać z panem o cenie... No i  
musimy załatwić kilka formalności.

CHWILA MILCZENIA PO DRUGIEJ STRONIE.

**17. OSZUST (OFF):**

Dadzą państwo radę do dwunastej?

SZULC GORLIWIE KIWA GŁOWĄ.

**18. ŻANETA:**

Postaramy się.

ŻANETA ROZŁĄCZA SIĘ.

**19. SZULC:**

I kto ma szczęście?

POZWALAJĄ SOBIE NA CHWILĘ RADOŚCI – UŚCISKI,  
ŚMIECHY ITP.

SC. 4

**4.INT. SZPITAL KAMILA/POKÓJ LEKARZY****RANEK 3****DOKTOR OSTROWSKI  
MAMA KATARZYNA (OFF)**

OSTROWSKI ZMĘCZONY PO DYŻURZE, ROBI KAWĘ, A  
W TRAKCIE ZIEWA, PRZECIERA OCZY.

DZWONI TELEFON OSTROWSKIEGO. TEN NIECHĘTNIE  
ODBIERA.

**1. OSTROWSKI :**

(ZMĘCZONYM GŁOSEM) Ostrowski,  
słucham.

**2. MAMA KATARZYNA (OFF) :**

Sucharska, mama Wiktora. (Z PEWNA  
DEZAPROBATA) Chyba pana nie  
obudziłam?

**3. OSTROWSKI :**

Jeszcze się nie kładłem.

**4. MAMA KATARZYNA (OFF) :**

Nie rozumiem?

**5. OSTROWSKI :**

Nieważne. Słucham, o co chodzi?

**6. MAMA KATARZYNA (OFF) :**

Sprawa z panem od polskiego nie  
może czekać do zebrania.



SC. 4

OSTROWSKI PRZYMYKA OCZY, JAKBY SIĘ MODLIŁ O  
CIERPLIWOŚĆ.

**7. MAMA KATARZYNA (OFF) :**

Czytał pan na pewno wiadomości na  
grupie? Rodzice są oburzeni. Ten  
człowiek jest nienormalny!

**8. OSTROWSKI :**

A co takiego zrobił? (IRON.) Oprócz  
tego, że nie dyktuje notatek?

**9. MAMA KATARZYNA (OFF) :**

Nie rozmawia pan z Maćkiem?

OSTROWSKIEGO NA MOMENT ZATYKA.

**10. OSTROWSKI :**

Rozmawiam.

**11. MAMA KATARZYNA (OFF) :**

A mówił panu, że pan Małkiewicz  
rzuca w uczniów zeszytami?

OSTROWSKI ZATKANY.

**12. MAMA KATARZYNA (OFF) :**

Szok, prawda? Zapraszam dziś po  
lekcjach na spotkanie trójki  
klasowej z wychowawczynią. Trzeba  
podjąć w tej sprawie jakieś  
decyzje.

SC. 4

**13. OSTROWSKI:**

(NIECHĘTNIE) Będę. Do zobaczenia.

ROZŁĄCZA SIĘ.

OSTROWSKI MA ZBOLAŁĄ MINE. WZDYCHA CIĘŻKO.  
PO CHWILI WYBIERA NUMER.

**14. OSTROWSKI:**

(DO TEL.) Maciek? Możesz mi  
podrzucić kilka rzeczy z domu?

SC. 5

**5.INT. KOMENDA ROBERTA I SŁAWKA/GABINET IGI****RANEK 3****IGA PRZYBYSZ  
SŁAWEK DZIEDZIC  
ROBERT TADEUSIAK**

ROBERT W TRAKCIE OPOWIADANIA O SCENIE W  
RESTAURACJI. SŁAWEK SŁUCHA Z  
NIEDOWIERZANIEM. IGA Z ROSNĄCYM NIEPOKOJEM.

**1. ROBERT:**

Ja się z początku nie mogłem  
wkręcić, ale Aneta od razu weszła w  
rolę.

**2. SŁAWEK:**

(Z NIEDOWIERZANIEM) Nawrzeszczałeś  
na nią przy ludziach? I ona ci na  
to pozwoliła?

**3. ROBERT:**

Zrobiliśmy przedstawienie na całą  
knajpę, tylko że dla jednego widza.

ROBERT UŚMIECHA SIĘ KRZYWO.

**4. ROBERT:**

I chyba nawet nieźle nam wyszło.

**5. SŁAWEK:**

Jeśli Profesorek łyknął  
waszą bajeczkę o upadłym gliniarzu,  
to informacje już dotarły do kogo  
trzeba.

SC. 5

ROBERT PRZYTAKUJE.

**6. ROBERT:**

My nie wiemy, kim oni są, ale oni  
dobrze wiedzą, kto ich  
rozpracowuje. W końcu paru dilerów  
ostatnio zgarnąłem.

**7. SŁAWEK:**

Nie pogardzą taką wtyką jak ty.

**8. IGA:**

(NAGLE) Was to bawi? Do reszty was  
pogięło?

**9. ROBERT:**

(POBŁAŻLIWIE) A ty swoje.

**10. IGA:**

Tak, ja swoje! (DO SŁAWKA, OSTRO) A  
ty zmieniłeś zdanie? Nagle uważasz,  
że ta jego wcieleniówka to taki  
dobry pomysł?

**11. SŁAWEK:**

Uważam, że pomysł jest dobry.  
(MNIEJ PEWNIE) Tylko wykonanie  
ryzykowne...

**12. IGA:**

Taki drobny szczegół!

IGA PATRZY NA ROBERTA WKURZONA.

**13. IGA:**

Dziwię się Anecie, że zamiast wybić  
ci to z głowy, to ci jeszcze  
pomaga. Może nie zdaje sobie  
sprawy, w co się pakujesz?

**14. ROBERT:**

Może po prostu we mnie wierzy.

IGĘ ZATYKA. MIERZĄ SIĘ WZROKIEM. SŁAWEK  
CZUJE, ŻE TRZEBA ROZLUŻNIĆ ATMOSFERĘ.

**15. SŁAWEK:**

(ŻART.) A może ma cię dosyć?

ROBERT PRZEWRACA OCZAMI, Z IGI SCHODZI  
CIŚNIENIE.

NA TELEFON ROBERTA PRZYCHODZI SMS. ROBERT  
SPRAWDZA. WIDAĆ, ŻE COŚ GO ZANIEPOKOIŁO.

**16. SŁAWEK:**

(ŻART.) Profesorek?

**17. ROBERT:**

Była żona. Chce, żebym się do niej  
odezwał.

**6.INT. SZPITAL KAMILA/POKÓJ LEKARZY****RANEK 3****DOKTOR OSTROWSKI  
MACIEK RYBAK**

MACIEK WYJMUJE Z PLECAKA PUDEŁKO Z DRUGIM  
ŚNIADANIEM DLA OSTROWSKIEGO.

**1. MACIEK:**

Proszę. Wałówka...

**2. OSTROWSKI:**

Maciek... Przecież ja mam tu bufet.

**3. MACIEK:**

Karmią lepiej od cioci? (Z UDAWANĄ  
GROŻBĄ) Mogę jej powtórzyć.

OSTROWSKI ROZBROJONY, JUŻ NIE OPONUJE.

MACIEK WYCIĄGA TORBĘ Z RZECZAMI ARKA TYPU  
BIELIZNA, KOSZULA ITP.

**4. MACIEK:**

A tu masz koszulę i resztę.

**5. OSTROWSKI:**

Dzięki. (WYJAŚNIA) Muszę dziś po  
pracy jechać na spotkanie trójki  
klasowej...

**6. MACIEK:**

Pewnie w sprawie pana od polskiego?

SC. 6

**7. OSTROWSKI :**

On naprawdę jest taki straszny? Nie  
skarżyłeś się...

MACIEK MACHA RĘKĄ.

**8. MACIEK:**

W porównaniu do mojej polonistki z  
podstawówki, jest git.

OSTROWSKI NIE ROZUMIE.

**9. OSTROWSKI :**

Podobno rzuca zeszytami.

**10. MACIEK:**

Raz się zdarzyło. Wiktor walnął mu  
zeszytem o biurko, to Małkiewicz  
się wkurzył i mu go odrzucił.

OSTROWSKI SŁUCHA ZDUMIONY.

**11. OSTROWSKI :**

Aha. To miło. I coś jeszcze?

MACIEK SIĘ UŚMIECHA.

**12. MACIEK:**

Dużo mówi.

**13. OSTROWSKI :**

To źle? Przynudza?

**14.      MACIEK:**

Nawet nie. Tylko u niego wszystko  
się ze sobą łączy: literatura,  
historia, sztuka, filozofia...

**15.      OSTROWSKI:**

Bo się łączy. Żaden pisarz czy  
poeta nie tworzy na bezludnej  
wyspie. (ŻART.) Nawet ja to wiem.

**16.      MACIEK:**

Ale u mnie w klasie prawie nikogo  
to nie interesuje. I co im zrobisz?

OSTROWSKI KIWA GŁOWĄ.

**17.      OSTROWSKI:**

Dzięki, Maciek. Chyba już kumam, na  
czym polega problem z panem  
Małkiewiczem.

MACIEK PATRZY NA NIEGO Z ŻARTOBLIWYM  
WSPÓŁCZUCIEM.

**18.      MACIEK:**

Dobra, lecę, bo się spóźnię.  
Trzymaj się, wujek.



**7. INT: BAR****RANEK 3**

WERONIKA ROZTOCKA  
ŻANETA SZULC  
WOJTEK SZULC  
HELENA KOPCIOWA  
STATYŚCI: KLIENCI BARU

WOJTEK Z ŻANETĄ PRZED LAPTOPEM. WERONIKA  
WŁAŚNIE PRZYSZŁA, WIESZA PŁASZCZ, SIADA.

**1. ŻANETA:**

Wielkie dzięki, że przyszedłaś.

**2. WERONIKA:**

(UŚMIECHA SIĘ) Żaden problem, ale  
skąd ten pośpiech?

SZULC I ŻANETA WYMIENIAJĄ UŚMIECHY.

**3. ŻANETA:**

Trafiło nam się bardzo fajne  
mieszkanie, ale musimy już dziś  
załatwić formalności.

WERONIKA SŁUCHA.

**4. SZULC:**

Księgę wieczystą sprawdziliśmy,  
wszystko jest w porządku.

**5. ŻANETA:**

Chcielibyśmy, żebyś zerknęła  
fachowym okiem na umowę  
przedwstępną.

PODAJE JEJ WYDRUK. WERONIKA ZAGŁĘBIA SIĘ W  
LEKTURĘ. ŻANETA PRÓBUJE UZBROIĆ SIĘ W  
CIERPLIWOŚĆ, ALE W KOŃCU NIE WYTRZYMUJE:

**6. ŻANETA:**

I jak?

SZULC JĄ USPOKAJA GESTEM/MINĄ.

**7. WERONIKA:**

Mieszkanie ma kosztować milion  
złotych, a zadatek wynosi 15%. Tak  
się umawialiście?

**8. SZULC:**

Niezupełnie. Umowa nie była  
przygotowana dla nas, tylko dla  
kogoś, kto zrezygnował.

**9. ŻANETA:**

My jeszcze spróbujemy zbić cenę.

WERONIKA KIWA GŁOWĄ, ŻE ROZUMIE.

**10. SZULC:**

A reszta jest ok?

**11. WERONIKA:**

To standardowa umowa. Jako prawnik,  
nie mam się do czego przyczepić.

SC. 7

SZULC I ŻANETA SPOGLĄDAJĄ NA SIEBIE Z  
UŚMIECHEM.

**12. ŻANETA:**

No to jesteśmy coraz bliżej nowego  
mieszkania.

NAGLE... SŁYCHAĆ NAD NIMI GŁOS KOPCIOWEJ.

**13. KOPCIOWA:**

Jakiego mieszkania? Kupujecie i ja  
nic nie wiem??

ŻANETA I SZULC ZMIESZANI.

**14. SZULC:**

Bo... to wyszło tak nagle...

KOPCIOWA KLEPIE GO MOCNO W PLECY.

**15. KOPCIOWA:**

Spokojnie, Wojtek, Mania mi  
wszystko powiedziała! A poza tym,  
to wasze mieszkanie, nie mam nic do  
gadania.

**16. ŻANETA:**

A ja bym chciała, żebyś miała.

KOPCIOWA PATRZY ZASKOCZONA.

**8.INT. SZPITAL KAMILA/KORYTARZ****RANEK 3**

**MIA ZALEWSKA  
MACIEK RYBAK  
STATYŚCI**

MACIEK IDZIE RAŻNO DO WYJŚCIA, GDY NATYKA  
SIĘ NA MIE.

**1. MACIEK:**

O, cześć, a co ty tak wcześnie?  
Zerwałaś się ze szkoły?

**2. MIA:**

Dziś mam na 13.

**3. MACIEK:**

(KŁAMIE) Ja też mam na późniejszą,  
odwołali kilka lekcji. Dlatego  
wpadłem do wujka.

MIA PRZYJMUJE DO WIADOMOŚCI, ALE Z  
OBOJĘTNOŚCIĄ.

**4. MACIEK:**

Jak się czuje dziadek?

**5. MIA:**

W porządku. Jak jest w szpitalu, to  
jestem o niego spokojna... Ale jutro  
ma zabieg.

**6. MACIEK:**

Czyli jednak nie jesteś spokojna.

MIA UŚMIECHA SIĘ SŁABO.

SC. 8

**7. MIA:**

Masz mnie.

**8. MACIEK:**

Może chcesz się teraz gdzieś przejść? Wyluzowałabyś trochę. Może nad Wisłę?

**9. MIA:**

Maciek, przyszedłam do dziadka.

MACIEK NIECO ZMIESZANY, KIWA GŁOWĄ, NO TAK.

**10. MACIEK:**

Jasne. To... pozdrów go ode mnie. I daj znać, jakbyś zmieniła zdanie.

MACIEK UŚMIECHA SIĘ TROCHĘ NIEŚMIAŁO DO MII (CIEPŁO, CZULE) I ODCHODZI. MIA PATRZY ZA NIM Z ZASTANOWIENIEM. COŚ ZACZYNA DO NIEJ DOCIERAĆ.

SC. 9

**9.STOCK SHOT: UPŁYW CZASU****POPOŁUDNIE 3**

SC. 10

**10.INT. KOMENDA ROBERTA I SŁAWKA/KORYTARZ****POPOŁUDNIE 3****IGA PRZYBYSZ  
ROBERT TADEUSIAK  
ANETA SIWEK**

ROBERT ROZMAWIA PRZEZ TELEFON Z OLGA.

**1. ROBERT:**

(DO TEL.) Co ty, jaki kłopot,  
przecież to mój syn. Będę czekał.

ROZŁĄCZA SIĘ. ZAMYŚLA SIĘ NA CHWILĘ.

**2. IGA:**

Wszystko ok?

ROBERT SPOGLĄDA NA NIĄ. UŚMIECHA SIĘ.

**3. ROBERT:**

Tak. Stasiek do mnie przyjeżdża.

**4. IGA:**

To super.

ROBERT KIWA GŁOWĄ.

**5. ROBERT:**

Olga ma jakiś pilny wyjazd i nie  
chce, żeby siedział sam. No i młody  
zgodził się łaskawie spędzić ten  
czas ze mną.

**6. IGA:**

„Łaskawie”? Myślałam, że między wami wszystko ok.

ROBERT WZRUSZA RAMIONAMI.

**7. ROBERT:**

Niby tak... nie kłócimy się... Bo za rzadko ze sobą gadamy. Tylko tyle: co u ciebie, w porzo, to cześć.

IGA PATRZY PYTAJĄCO.

**8. ROBERT:**

Nie widziałem go prawie pół roku. Odwołał kilka spotkań z rzędu.

DODAJE SMUTNO-GORZKO.

**9. ROBERT:**

Nastolatki mają ciekawsze rzeczy do roboty niż spędzać czas z rodzicami.

**10. IGA:**

(PÓŁŻARTEM) Wszystkich nas to czeka.

ROBERT UŚMIECHA SIĘ SŁABO. ALE ZARAZ POWAŻNIEJE.

SC. 10

**11. ROBERT:**

Iga... Ja kompletnie nie mam pojęcia,  
co z nim robić.

IGA ZASTANAWIA SIĘ CHWILĘ.

**12. IGA:**

Nic specjalnego. Nie szukaj mu na  
siłę atrakcji. Ja też nie chodzę  
codziennie z Nadią do ZOO, chociaż  
ona pewnie by chciała.

ROBERT UŚMIECHA SIĘ LEKKO.

**13. IGA:**

Po prostu, będziecie sobie razem  
mieszkać... I to jest szansa,  
żebyście się na nowo poznali.

**14. ROBERT:**

Dzięki. Mam nadzieję, że masz  
rację.

**15. IGA:**

(CIEPŁO) Zawsze mam. Będzie dobrze.

IGA WSPIERAJĄCO KŁADZIE RĘKĘ NA RĘCE  
ROBERTA. TEN SPONTANICZNIE PRZYTRZYMUJE JEJ  
RĘKĘ.

NA TO WCHODZI ANETA.



**16. ANETA:**

(NAGLE) Hej. Nie przeszkadzam?

IGA UŚMIECHA SIĘ DO ANETY.

**17. IGA:**

(DO ROBERTA) Na razie.

IGA ODCHODZI. ANETA MIERZY ZMIESZANEGO  
ROBERTA WZROKIEM.

SC. 11

**11. LOC.INT: MIESZKANIE OSZUSTA****POPOŁUDNIE 3**

WOJTEK SZULC  
ŻANETA SZULC  
OSZUST WALKOWIAK  
HELENA KOPCIOWA

OSZUST WPROWADZA SZULCÓW-KOPCIÓW DO  
MIESZKANIA.

**1. OSZUST:**

Widzę, że państwo dziś w większym  
gronie.

**2. ŻANETA:**

Moja mama też chciała rzucić okiem.  
Mamo, to pan Władysław Walkowiak.  
Właściciel.

OSZUST SZARMANCKO WITA SIĘ Z KOPCIOWĄ.

**3. KOPCIOWA:**

Helena Kopeć.

**4. OSZUST:**

Bardzo mi miło. A już myślałem, że  
przyszli państwo z rzeczoznawcą.

**5. SZULC:**

(POD NOSEM) Dużo się pan nie  
pomylił.

**6. ŻANETA:**

Zobacz, mamo, jaki metraż.

SC. 11

KOPCIOWA SOKOLIM WZROKIEM OMIATA  
POMIESZCZENIA.

**7. KOPCIOWA:**

I wszystko do remontu.

**8. OSZUST:**

(POGODNIE) Bez przesady... Wystarczy  
odświeżyć.

KOPCIOWA GDZIEŚ ZAGLĄDA, COŚ OPUKUJE.

**9. KOPCIOWA:**

Remont to remont. Trzeba wymienić  
okna, w łazience sanitariaty,  
podłogi skrzypią, instalację  
elektryczną musi obejrzeć  
fachowiec. Widać, że dawno tu nikt  
nie mieszkał.

SZULC DAJE DYSKRETNY ZNAK ŻANECIE, ŻE  
POSTAWA KOPCIOWEJ MU SIĘ PODOBA.

**10. OSZUST:**

Odziedziczyłem mieszkanie po cioci.  
(ŻART.) Ale po co mi dwa? Przecież  
się nie rozdwoję. Z wynajmem tylko  
kłopot. Wolę sprzedać w dobre ręce.

KOPCIOWA POWAŻNA. LUSTRUJE DALEJ.

SC. 11

**11. OSZUST:**

To jest wspaniałe miejsce dla  
rodziny z dziećmi. Rzut beretem  
plac zabaw, boisko i szkoła.

**12. KOPCIOWA:**

(DO ŻANETY I SZULCA) Będziecie tu  
mieli rejwach. Ja bym się  
zastanowiła...

KRĘCI GŁOWĄ.

**13. KOPCIOWA:**

Zwłaszcza za taką cenę.

**14. SZULC:**

Co prawda to prawda.

PATRZĄ NA OSZUSTA WYMOWNIE. TEN WZDYCHA.

**15. OSZUST:**

Dobrze. Opuszczę 10 tysięcy, ale  
więcej nie mogę.

ŻANETA JESZCZE IDZIE ZA CIOSEM.

**16. ŻANETA:**

To zadatek też niech pan nam  
opuści. Z 15 do 10%.

OSZUST ROBI ZBOLAŁĄ MINE.

SC. 11

**17. OSZUST:**

Zgoda, pod warunkiem, że... całość  
zapłaci państwo gotówką.

TO JUŻ SIĘ SZULCOWI I ŻANECIE NIE PODOBA. O  
KOPCOWEJ NIE MÓWIĄC.

**18. KOPCIOWA:**

Gotówką? Milion złotych bez 10  
tysięcy??

**19. SZULC:**

Mamy tylko połowę. Na resztę musimy  
wziąć kredyt. A to potrwa jakieś  
dwa tygodnie.

OSZUST PATRZY NA NICH. MILCZY. ZASTANAWIA  
SIĘ. WRESZCIE:

**20. OSZUST:**

No co zrobię, polubiłem państwa.  
Niech będzie moja strata, poczekam.

SC. 12

**12.INT. KOMENDA ROBERTA I SŁAWKA/KORYTARZ**

**POPOŁUDNIE 3**

**ROBERT TADEUSIAK  
ANETA SIWEK**

ANETA PATRZY NA ROBERTA Z PRZEKĄSEM.

**1. ANETA:**

Co to było? Pożegnanie kochanków?

**2. ROBERT:**

Zwykła rozmowa. Wiesz że między mną  
a Igą nic nie ma...

**3. ANETA:**

Robert, przestań. Żartuję sobie.

ROBERT MILKNIE.

**4. ANETA:**

Raz poprosiłam o wyjaśnienie. Dałeś  
mi słowo - tylko to się dla mnie  
liczy.

Z ROBERTA SCHODZI NAPIĘCIE - UŚMIECHA SIĘ.

**5. ROBERT:**

A dla mnie - tylko ty.

ANETA UŚMIECHA SIĘ LEKKO.

**6. ANETA:**

Chciałam cię wyciągnąć na obiad,  
ale nie bardzo wiem, gdzie.

SC. 12

POCZĄTKOWO NIE ZAUWAŻA, ŻE ROBERTOWI RZEDNIE MINA.

**7. ANETA:**

(PÓŁŻARTEM) Do jakich knajp nie chodzą gangsterzy? Chyba tylko w barach mlecznych będzie bezpiecznie.

ROBERT PATRZY NA NIĄ.

**8. ROBERT:**

Nie mogę nigdzie iść.

ANETA NIE ROZUMIE.

**9. ROBERT:**

Czekam na syna. Matka może go w każdej chwili przywieźć.

**10. ANETA:**

Coś się stało?

ROBERT KRĘCI GŁOWĄ, ŻE NIE.

**11. ROBERT:**

Olga ma jakieś sprawy i Stasiek chwilę u mnie pomieszka.

**12. ANETA:**

Świetnie. Wreszcie go poznam.

SC. 12

DODAJE:

**13. ANETA:**

Zaczekam z tobą i pójdziemy razem.

PO MINIE ROBERTA WIDAĆ, ŻE TEN PLAN MU SIĘ  
NIE PODOBA.

**14. ROBERT:**

Wolałbym nie.

DO ANETY DOCIERA, ŻE ROBERT NIE CHCE ICH  
POZNAĆ. JEST URAŻONA.



SC. 13

**13. LOC.EXT: PRZED BLOKIEM OSZUSTA****POPOŁUDNIE 3**

WOJTEK SZULC  
ŻANETA SZULC  
HELENA KOPCIOWA  
OSZUST WALKOWIAK  
FAŁSZYWA SĄSIADKA – PANI STENIA

OSZUST ŻEGNA SIĘ POD BLOKIEM Z RODZINĄ  
SZULCÓW-KOPCIÓW.

**1. OSZUST:**

Świetnie, w takim razie widzimy się  
za dwie godziny u notariusza.

**2. SZULC/ŻANETA:**

Do zobaczenia.

OSZUST ODCHODZI.

**3. KOPCIOWA:**

Kochani, ale wiecie, że z tymi  
remontami to przesadziłam? Nie jest  
tak źle.

**4. SZULC:**

(Z UŚMIECHEM) Wiem, mam. Jakies  
pojęcie o tym mam.

**5. ŻANETA:**

Najważniejsze, że utargowałam  
trochę... na ten remont.

SC. 13

UŚMIECHAJĄ SIĘ DO SIEBIE, GDY PODCHODZI DO  
NICH FAŁSZYWA SĄSIADKA (SYMPATYCZNIE  
WYGLĄDAJĄCA PANI OK. 55-60 LAT)

**6. PANI STENIA:**

Przepraszam, widziałam, że  
rozmawiają państwo z panem  
Władysławem...

**7. ŻANETA:**

Z panem Walkowiakiem, tak.

**8. PANI STENIA:**

Więc to państwo będą naszymi nowymi  
sąsiadami?

**9. SZULC:**

Wszystko na to wskazuje.

KOBIETA PATRZY NA NICH Z SYMPATIĄ.

**10. PANI STENIA:**

Kamień z serca!

SZULCOWIE NIE ROZUMIEJĄ.

**11. PANI STENIA:**

Wyglądają państwo na bardzo miłą  
rodzinę. A my tu, wszyscy sąsiedzi,  
jesteśmy bardzo zżyci.

SC. 13

**12. KOPCIOWA:**

Znała pani tę krewną pana  
Walkowiaka?

**13. PANI STENIA:**

Jego ciocię? Oczywiście. Cudowna,  
serdeczna kobieta, chociaż z  
charakterkiem.

DODAJE:

**14. PANI STENIA:**

To jest w ogóle bardzo porządna  
rodzina.

**15. KOPCIOWA:**

Dobrze wiedzieć.

**16. KOPCIOWA:**

(BIERZE KOBIETĘ POD RAMIĘ) Ma pani  
chwilkę? Opowie pani, jak się tu  
mieszka?

**17. PANI STENIA:**

(UŚMIECHA SIĘ) Z przyjemnością! Od  
czego tu zacząć...

**18. KOPCIOWA:**

Nie ma tu jakichś imprezowiczów?

RUSZAJĄ PRZODEM, ŻANETA Z SZULCEM ZA NIMI,  
UŚMIECHAJĄC SIĘ DO SIEBIE.

SC. 14

**14.LOC. INT.SZKOŁA MAĆKA/KLASA****POPOŁUDNIE 3**

**DOKTOR OSTROWSKI**  
**MAMA KATARZYNA**  
**WYCHOWAWCZYNI MURAWCZYK**  
**MAMA SKARBNICZKA**

W TRAKCIE ZEBRANIA. OSTROWSKI SIEDZI JAK NA  
MEKACH.

**1. MAMA KATARZYNA:**

Pan Małkiewicz jest  
niereformowalny. Prosiliśmy, żeby  
zmienił metodę prowadzenia lekcji...

SKARBNICZKA PRZYTAKUJE.

**2. MAMA KATARZYNA:**

Ja sama byłam u niego trzy razy.

**3. OSTROWSKI:**

Obiecywał, że zmieni?

**4. MAMA KATARZYNA:**

No właśnie nie! Uważa, że jest  
najmądrzejszy!

**5. OSTROWSKI:**

Może dlatego, że studiował?

I GRYZIE SIĘ W JĘZYK, ŻEBY NIE POWIEDZIEĆ  
CZEGOŚ WIĘCEJ. WYCHOWAWCZYNI ZERKA NA NIEGO  
Z SYMPATIA.

SC. 14

**6. MAMA KATARZYNA:**

Ja też studiowałam, panie doktorze  
i doskonale wiem, że od samego  
studiowania rozumu nie przybywa. To  
trzeba po prostu mieć.

**7. OSTROWSKI:**

Fakt.

**8. MAMA KATARZYNA:**

Tu chodzi o dobro naszych dzieci.  
Mamy chyba w tej sprawie coś do  
powiedzenia!

SKARBNICZKA PRZYTAKUJE.

**9. WYCHOWAWCZYNI:**

Oczywiście, ale...

MAMA KATARZYNA JEJ NIE SŁUCHA. KONTYNUUJE  
BEZ OPAMIĘTANIA.

**10. MAMA KATARZYNA:**

Dlatego my, rodzice uczniów z klasy  
Ib stanowczo żądamy zmiany  
nauczyciela języka polskiego.

**11. WYCHOWAWCZYNI:**

Pani Katarzyno, naprawdę, próbujmy  
studzić emocje...

SC. 14

**12. MAMA KATARZYNA:**

Studzić? Ten człowiek rzucił w  
mojego syna zeszytem!

**13. WYCHOWAWCZYNI:**

Chciałabym wyjaśnić ten incydent  
wspólnie z panem Małkiewiczem...

**14. MAMA KATARZYNA:**

(IRON.) Oczywiście, posłuchajmy  
przemocowca, bardzo ciekawe, co ma  
do powiedzenia.

**15. OSTROWSKI:**

(NIE WYTRZYMUJE) Może to, że pani  
synowi się należało?

MATKI ZATKANE.

SC. 15

**15.INT. KOMENDA ROBERTA I SŁAWKA/KORYTARZ****POPOŁUDNIE 3****ROBERT TADEUSIAK  
ANETA SIWEK  
STATYSTA**

ANETA CHCE ODEJŚĆ, TADEUSIAK JEJ NIE  
POZWALA, STAJE JEJ NA DRODZE ITP.

**1. ANETA:**

Nie wygłupiaj się.

**2. ROBERT:**

Źle mnie zrozumiałaś!

**3. ANETA:**

Zrozumiałam cię doskonale. Nie  
chcesz, żeby twój syn mnie poznał.

PATRZY NA ROBERTA Z IRONIA.

**4. ANETA:**

(IRONIZUJE) Co to będzie, jak nas  
razem zobaczy! Ile on ma lat, 15?

DODAJE ZGRYŹLIWIE.

**5. ANETA:**

(J.W.) To będzie dla niego wstrząs.  
Pewnie myślał, że jego tata żyje w  
celibacie...

**6. ROBERT:**

Daj mi pięć minut, proszę.

**7. ANETA:**

(IRON.) Dużo ryzykujesz.

**8. ROBERT:**

Odkąd rozstałem się z Weroniką, nie byłem w żadnym związku. A Staszek był do niej bardzo przywiązany.

ANETA USPOKAJA SIĘ, SŁUCHA.

**9. ROBERT:**

Wiem, to było dawno. Ale mimo to... Nie chcę go zaskakiwać.

ANETA MILCZY.

**10. ROBERT:**

To głupio zabrzmiało, ale ja go prawie nie znam. U niego wszystko tak szybko się zmienia... Nie mam pojęcia, jak zareaguje. A na pewno nie chcę, żeby zareagował źle.

DOTYKA RĘKI ANETY.

**11. ROBERT:**

Robię to przede wszystkim dla niego, ale dla ciebie też. Cholernie mi zależy, żeby wasze spotkanie dobrze wypadło... Możesz to zrozumieć?

ANETA DOTYKA POLICZKA ROBERTA.



SC. 15

**12. ANETA:**

(MIĘKKO) Wyobraź sobie, że mogę.

LEKKI UŚMIECH.

**13. ANETA:**

Daj znać, jak Staszek będzie gotowy na spotkanie. Bez ciśnienia. Jak nie tym razem, to następnym.

**14. ROBERT:**

Dziękuję.

PRZYCIĄGA ANETĘ, DAJE JEJ MOCNEGO CAŁUSA.  
ODRYWAJĄ SIĘ OD SIEBIE, BO KTOŚ PRZECHODZI I  
SPOGLĄDA NA NICH ZNACZĄCO.

**15. ANETA:**

(Z UŚMIECHEM) Panie komisarzy... Musi pan teraz uważać na takie zachowania.

UŚMIECHA SIĘ DO ROBERTA NA POŻEGNANIE,  
ODCHODZI. ROBERT PATRZY ZA NIĄ Z UŚMIECHEM.

SC. 16

**16.LOC. INT.SZKOŁA MAĆKA/KLASA****POPOŁUDNIE 3**

DOKTOR OSTROWSKI  
MAMA KATARZYNA  
WYCHOWAWCZYNI MURAWCZYK  
MAMA SKARBNICZKA

MAMA KATARZYNA ZDENERWOWANA.

**1. MAMA KATARZYNA:**

Pan staje po stronie agresora! Nie  
wierzę, że mówi pan takie rzeczy! I  
to kto! Lekarz!

**2. OSTROWSKI:**

Na razie to pani głównie mówi, a ja  
też bym chciał, skoro tu już  
jestem.

MAMA ZATKANA MILKNIE.

**3. OSTROWSKI:**

Dziękuję. Wbrew pani słowom, nie  
wszystkim przeszkadzają metody pana  
Małkiewicza.

MAMA KATARZYNA CHCE SIĘ ODEZWAĆ, ALE  
OSTROWSKI UNOSI DŁOŃ I ZASKOCZONA MAMA  
MILKNIE.

**4. OSTROWSKI:**

Pan Małkiewicz, z tego, co się  
zorientowałem, próbuje przekazać  
uczniom wiedzę, a nie gotowe  
formułki. No, potwór!

DODAJE:

**5. OSTROWSKI:**

Te dzieciaki pójdą na studia. I co?  
Dalej będą oczekiwać, że ktoś im  
będzie dyktował notatki? A jak nie,  
to mama pobiegnie na skargę do  
rektora?

WYCHOWAWCZYNI UŚMIECHA SIĘ POD NOSEM.

**6. OSTROWSKI:**

A może dajmy im szansę, żeby się  
czegoś nauczyli? Chociaż odrobiny  
samodzielności? Odrobiny  
odpowiedzialności? Chyba nie są na  
to za głupi?

**7. MAMA KATARZYNA:**

Mają się uczyć w atmosferze  
przemocy?

**8. OSTROWSKI:**

Z tego co wiem, to pani syn  
najpierw trzasnął zeszytem.  
Pochwalił się pani?

KOBIETA MILCZY.

**9. OSTROWSKI:**

Czy pani pozwalała sobie na coś  
takiego w szkole? Nie sędzę.

KOBIETA MILCZY.

**10. OSTROWSKI:**

Nie usprawiedliwiam nauczyciela,  
ale powinni to państwo wyjaśnić we  
troje, między sobą, a nie wciągać w  
to całą klasę...

**11. MAMA KATARZYNA:**

Ja wciągam?! (DO SKARBNICZKI)  
Powiedz coś, czemu nic nie mówisz?!

SKARBNICZKA WYGLĄDA, JAKBY NIE MIAŁA ZAMIARU  
SIĘ ODEZWAĆ.

**12. WYCHOWAWCZYNI:**

Proszę państwa, bardzo proszę o  
spokój.

**13. OSTROWSKI:**

Kiedys słyszałem taką opinię, że w  
szkole najgorsi są rodzice, i teraz  
rozumiem, skąd to się wzięło.

MAMA KATARZYNA MORDUJE GO SPOJRZENIEM.

**14. MAMA KATARZYNA:**

Może pochopnie „wciągnęliśmy” do  
naszej trójki kogoś, kto nie jest  
rodzicem i nie potrafi się wczuć w  
tę rolę.

SC. 16

**15. OSTROWSKI :**

Drogie panie, na szczęście funkcja przewodniczącego trójki klasowej nie jest dożywotnia. Jeśli panie uważają, że się nie nadaję - już mnie nie ma.

WYCHOWAWCZYNI PATRZY Z ŻALEM, ALE OBIE MAMY ZACIĘTE.

**16. OSTROWSKI :**

Dziękuję za wspólnie spędzony czas.  
To było bardzo pouczające.

WYCHODZI.

SC. 17

**17.INT. KOMENDA ROBERTA I SŁAWKA/POKÓJ****POPOŁUDNIE 3****ROBERT TADEUSIAK  
IGA PRZYBYSZ  
SŁAWEK DZIEDZIC**

IGA Z TELEFONEM, NA KTÓRYM ZDJĘCIE KLAUDII  
(PROFIL KLAUDII GRZESIAK). **DETAL.**

ROBERT ZAGLĄDA JEJ PRZEZ RAMIĘ. NIE WIADOMO,  
CZY ŻARTUJE CZY MÓWI POWAŻNIE:

**1. ROBERT:**

Ktoś od opioidów?

IGA ZAWSTYDZONA SZYBKO ZAMYKA STRONĘ.

**2. IGA:**

Nowa dziewczyna Michała.

**3. ROBERT:**

Masz ją w znajomych?

IGA UCIEKA WZROKIEM. ROBERT ROZBAWIONY.

**4. ROBERT:**

Przepraszam bardzo, czy to syndrom  
psa ogrodnika?

**5. IGA:**

Nie, to syndrom Brygidy: nadmierne  
zainteresowanie życiem uczuciowym  
znajomych.

SC. 17

**6. ROBERT:**

A, to się świetnie składa, możesz się chwilowo zainteresować moim.

IGA POKAZUJE, ŻE SŁUCHA, ALE ZACZYNA SIĘ TEŻ ZBIERAĆ DO WYJŚCIA.

**7. ROBERT:**

Jak powiedzieć Staśkowi, że mam nową dziewczynę?

IGA UDAJE, ŻE POWAŻNIE ROZWAŻA.

**8. IGA:**

(„POWAŻNIE”) Ja rozmawiałam z Nadią długo i poważnie i w końcu zaakceptowała Jakuba.

ROBERT RZUCA JEJ CIĘŻKIE SPOJRZENIE.

**9. ROBERT:**

Wielkie dzięki, na coś takiego liczyłem.

AKURAT WCHODZI SŁAWEK.

**10. IGA:**

Może ty poradzisz Robertowi, jak ma powiedzieć synowi o Anecie.

SŁAWEK ZASTANAWIA SIĘ CHWILĘ W MILCZENIU.

SC. 17

**11. SŁAWEK:**

Nie kryj się z tym. Jak ma być źle,  
to będzie.

POKLEPUJE ROBERTA, ZABIERA JAKĄŚ TECZKĘ,  
WYCHODZI.

**12. ROBERT:**

(IRON.) Bardzo mi pomogliście.

**13. IGA:**

Ja myślę.

DZWONI TELEFON ROBERTA. ROBERT ODBIERA.

**14. ROBERT:**

(DO TEL.) Hej, Olga. Jesteście?  
Dobra, schodzę.

**15. IGA:**

Ja też już idę.

ZABIERA TOREBKĘ ITP. WYCHODZĄ.



SC. 18

**18.LOC. INT. BIURO NOTARIUSZA****POPOŁUDNIE 3**

**WOJTEK SZULC**  
**ŻANETA SZULC**  
**OSZUST WALKOWIAK**  
**NOTARIUSZ RUDNICKI**

NOTARIUSZ MA PRZED SOBĄ KILKA DOKUMENTÓW. Z  
DRUGIEJ STRONY BIURKA WŁAŚCICIEL - OSZUST,  
ŻANETA, WOJTEK.

**1. NOTARIUSZ:**

Mamy już wszystkie dokumenty  
dotyczące nieruchomości, które  
dostarczył pan Władysław Walkowiak.

WALKOWIAK PRZYTAKUJE.

**2. NOTARIUSZ:**

Na ich podstawie stwierdzam, że  
nieruchomość jest wolna od  
jakichkolwiek obciążeń.

**3. SZULC:**

Super.

ŻANETA DAJE SZULCOWI LEKKIEGO KUKSAŃCA.

**4. OSZUST:**

W umowie przedwstępnej będzie  
zmiana, tutaj zanotowałem: niższa  
kwota sprzedaży i niższy zadatek.

SC. 18

**5. NOTARIUSZ:**

Zgadza się państwo z tymi  
zmianami?

POKAZUJE SZULCOM UMOWĘ, NA KTÓREJ SĄ  
NANIESIONE POPRAWKI.

**6. ŻANETA:**

Tak, oczywiście.

**7. NOTARIUSZ:**

Zaraz wracam z poprawioną umową.

WYCHODZI.

OSZUST SPOGLĄDA NA NICH Z UŚMIECHEM.

**8. OSZUST:**

Mam sentyment do tego mieszkania.  
Cieszę się, że trafi do państwa.  
Mówię poważnie.

SZULCOWIE SIĘ UŚMIECHAJĄ.

**9. SZULC:**

Nie możemy się doczekać.

**10. OSZUST:**

Będziecie tam szczęśliwi. Szkoda,  
że ja nie umiałem być szczęśliwy z  
moją była żoną.

**11. OSZUST:**

(MACHA RĘKĄ) Może teraz  
przekazywałbym to mieszkanie moim  
dzieciom. Ech, nie ma o czym gadać,  
było minęło.

ZAMYŚLA SIĘ, ŻANETA ZERKA NA NIEGO ZE  
WSPÓŁCZUCIEM. WRACA NOTARIUSZ.

**12. NOTARIUSZ:**

Gotowe. Proszę zwrócić jeszcze  
uwagę na ten podpunkt:  
zadatek, który wynosi 10% sumy  
sprzedaży, czyli 99 tysięcy  
złotych, powinien zostać wypłacony  
panu Władysławowi Walkowiakowi w  
ciągu 5 dni roboczych od podpisania  
umowy.

**13. ŻANETA:**

Jesteśmy tego świadomi.

NOTARIUSZ PODSUWA IM UMOWY, SZULCOWIE I  
OSZUST CZYTAJĄ.

**14. NOTARIUSZ:**

Jeśli wszystko się zgadza, proszę o  
podpis. (POKAZUJE) Tu... i tu...

SZULCOWIE PODPISUJĄ. OSZUST TEŻ.

SC. 19

**19.LOC. INT. DOM OSTROWSKICH/SALON/KUCHNIA****POPOŁUDNIE 3****DOKTOR OSTROWSKI  
EWA OSTROWSKA  
MACIEK RYBAK**

ZMARNOWANY AREK WCHODZI DO DOMU, EWA I  
MACIEK WYCHODZĄ MU NA SPOTKANIE.

**1. EWA:**

I jak było?

**2. OSTROWSKI:**

(GROBOWO) Wspaniale.

**3. MACIEK:**

(ZDUMIONY) Serio?

**4. OSTROWSKI:**

(PRZYTAKUJE) Lepiej niż myślałem.

**5. MACIEK:**

Przekonałeś ich, że nasz polonista  
nie jest taki zły?

**6. OSTROWSKI:**

Nie. Ale za to już nie jestem w  
trójce klasowej.

MACIEK I EWA POWAŻNIEJĄ.

**7. EWA:**

Aż tak?

SC. 19

**8. OSTROWSKI :**

Kochanie, nie mów, że się martwisz.  
Sama mnie ostrzegałaś, żebym nie  
wchodził do tego bagna.

**9. EWA:**

Ale ja się nie martwię.

ZERKA ŁOBUZERSKO NA MAĆKA.

**10. OSTROWSKI :**

Co jest?

PATRZY NA NICH. DOCIERA DO NIEGO.

**11. OSTROWSKI :**

Obstawialiście, że odejdę!  
Założyliście się! O co?

**12. EWA:**

Maciek robi w niedzielę obiad.

**13. MACIEK:**

Ech, wujek. Obstawiałem, że jeszcze  
jedno zebranie wytrzymasz. Wychodzi  
na to, że ciocia lepiej cię zna.

EWA ROZBAWIONA.

**14. EWA:**

Wychodzi na to, że tak.

SC. 19

MACIEK JUŻ WYCHODZI (DO SIEBIE, NA GÓRĘ).

**15. OSTROWSKI:**

Pomogę ci z tym obiadem.

**16. MACIEK:**

Dzięki!

EWA I OSTROWSKI ZOSTAJĄ SAMI.

**17. EWA:**

(„PSYCHOLOGICZNIE”) Chcesz o tym porozmawiać?

**18. OSTROWSKI:**

Nie wiem, czy kiedykolwiek będę na to gotowy.

SC. 20

**20. LOC.EXT. PRZED KOMENDĄ ROBERTA I SŁAWKA****POPOŁUDNIE 3****ROBERT TADEUSIAK  
IGA PRZYBYSZ  
STAŚ TADEUSIAK**

ROBERT WITA SIĘ ZE STAŚKIEM. OBOK  
WALIZKA/TORBA STAŚKA.

**1. ROBERT:**

Super, że przyjechałeś.

PRZYTULA SYNA. STASIEK POZWALA SIĘ  
PRZYTULIĆ, ALE NIESPECJALNIE ODWZAJEMNIA  
(TYPOWO PO NASTOLATKOWEMU).

**2. ROBERT:**

Na pewno pamiętasz Igę.

**3. STAŚ:**

(NIEPEWNIE) Może...?

**4. IGA**

Masz prawo nie pamiętać,  
widzieliśmy się raz czy dwa. Ja bym  
ciebie też nie poznała. „Trochę”  
wyrosłeś.

**5. STAŚ:**

(COŚ SOBIE PRZYPOMINA) Pani jest  
szefową taty?

**6. ROBERT:**

Nie tylko.

SC. 20

**7. STAŚ:**

(ROZUMIE TO OPACZNIE) Jesteście  
razem?

IGA I ROBERT POCZĄTKOWO ZATKANI, ROBERT SIĘ  
MIESZA.

**8. ROBERT:**

(UCINA SZYBKO) Nie! Nie jesteśmy ze  
sobą. Chciałem powiedzieć, że się  
przyjaźnimy.

**9. STAŚ:**

(WZRUSZA RAMIONAMI) Jakby co, nie  
mam nic przeciwko.

IGA NIE WIE, CO POWIEDZIEĆ.

**10. ROBERT:**

(ODCHRZĄKUJE) Dobra, lecimy.

**11. STAŚ:**

(DO IGI) Do widzenia!

IGA IM MACHA, ROBERT ZGARNIA SYNA.

**12. ROBERT:**

(ODCHODZĄC) Masz jakieś plany?

**13. STAŚ:**

Nic takiego, do jednego sklepu z  
komiksami muszę zajrzeć.



SC. 21

**21.STOCK SHOT. UPŁYW CZASU**

**WIECZÓR 3**

---

SC. 22

**22.INT. MIESZKANIE SZULCÓW/PRZEDPOKÓJ/SALON**

**WIECZÓR 3**

---

**ŻANETA SZULC**  
**WOJTEK SZULC**

ŻANETA PRZED LAPTOPEM.

**1. ŻANETA:**

I... (NACISKA COŚ) Zadatek wysłany.

**2. SZULC:**

Jutro składamy papiery w banku i za  
dwa tygodnie mieszkanie będzie  
nasze.

ŻANETA WSTAJE OD KOMPA, SZULC JĄ OKREÇA –  
JAKIŚ TANECZNY KROK.

**3. ŻANETA:**

(WESOŁO) Ale mamy tempo! Zaczynam  
się już rozglądać za meblami.

**4. SZULC:**

Na razie zadzwoń do Walkowiaka, a  
ja się rozejrzę za winem.

ŻANETA ŁAPIE ZA TELEFON.

SC. 22

**5.        ŻANETA:**

Dobry wieczór, panie Władysławie!  
Wysłaliśmy pieniądze, jutro  
powinien je pan mieć na koncie!

**CIECIE DO SCENY 23**

SC. 23

**23.LOC.EXT: PRZED BLOKIEM OSZUSTA**

**WIECZÓR 3**

**OSZUST WALKOWIAK  
FAŁSZYWA SĄSIADKA – PANI STENIA**

OSZUST Z TELEFONEM PRZY UCHU.

**1. OSZUST:**

Dziękuję, pani Żanetko! Miłego  
wieczoru!

ROZŁĄCZA SIĘ.

**2. PANI STENIA:**

Ale z ciebie świnią.

**3. OSZUST:**

Chcesz te pieniądze czy nie?

TU EW. PRZEKAZUJE JEJ KOPERTE.

**4. PANI STENIA:**

Chcę. Ale ludzi szkoda. Wydają się  
mili.

**5. OSZUST:**

Nikt cię nie zmuszał. Dałaś z  
siebie wszystko. Świetna z ciebie  
aktorzyca.

„SĄSIADKA” WYDAJE SIĘ ZAWSTYDZONA.

SC. 23

**6. PANI STENIA:**

Biznes is biznes.

**7. OSZUST:**

Mądre słowa. No, idź już, nie płacę  
ci za zrządzenie.

ROZSTAJĄ SIĘ.

SC. 24

**24.W NASTĘPNYM ODCINKU**

---

SC. 25

**25.TYŁÓWKA**

---